

Sygn. akt: II AKa 123/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Wojciech Kopczyński
Sędziowie	SSA Robert Kirejew SSO del. Arkadiusz Cichocki (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2018 r. sprawy

J. J. s. F. i M., ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 286§1 kk, art. 270§1 kk

na skutek apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 20 grudnia 2017 roku

sygn. akt V K 172/17

- utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
- zasądza od oskarżyciela posiłkowego G. Z. na rzecz oskarżonego J. J. kwotę 1200 (tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z udziałem obrońcy w postępowaniu odwoławczym;
- zasądza od oskarżyciela posiłkowego G. Z. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze.

SSO del. Arkadiusz Cichocki SSA Wojciech Kopczyński SSA Robert Kirejew

Sygn. akt II AKa 123/18

UZASADNIENIE

Oskarżonemu J. J. zarzucono aktem oskarżenia wniesionym w trybie art. 55 k.p.k. popełnienie czynów polegających na tym, że:

- w dniu 9 marca 2012 roku w B. podrobił i przerobił umowę w ten sposób, że wykorzystał na własny użytek stronę trzecią umowy na której znajdował się podpis G. Z. i dorabiając dwie pierwsze strony umowy oznaczył ją jako „umowę o roboty budowlane” i taką posłużył się jako autentyczną w Sądzie Okręgowym w Katowicach dochodząc na jej podstawie od G. Z. kwoty 282.900 złotych, to jest przestępstwa z art. 270 § 1 k.k.;

2. w dniu 9 marca 2012 roku w B. dopuścił się przestępstwa oszustwa poprzez podrobienie i przerobienie „umowy o roboty budowlane”, czym wyrządził G. Z. szkodę na kwotę 282.900 złotych, to jest przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 20 grudnia 2017 roku, wydanym w sprawie V K 172/17, orzekł co następuje:

- I. uniewinnia oskarżonego J. J. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 kk, opisanego wyżej w punkcie 1;
- II. uniewinnia oskarżonego J. J. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 kk, opisanego wyżej w punkcie 2;
- III. zasądza od oskarżyciela subsydiarnego G. Z. na rzecz oskarżonego J. J. kwotę 960 zł plus VAT (dziewięćset sześćdziesiąt złotych plus VAT) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
- IV. na podstawie art. 632 pkt 1 kpk w zw. z art. 640 kpk kosztami postępowania obciąża oskarżyciela subsydiarnego G. Z..

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego G. Z.. Zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która to mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. obrazę przepisów art. 170 kpk poprzez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego dotyczących dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu ekspertyzy pismoznawczej, biegłego sądowego z zakresu badania linii papilarnych a także wniosku o uzyskanie od operatora komórkowego billingów wraz z lokalizacją G. Z.,
2. obrazę przepisów prawa procesowego, która to mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. obrazę przepisów art. 167 kpk poprzez nieprzeprowadzenie dowodów: dowodu z opinii biegłego z zakresu ekspertyzy pismoznawczej, biegłego sądowego z zakresu badania linii papilarnych a także wniosku o uzyskanie od operatora komórkowego billingów wraz z lokalizacją G. Z. oraz przeprowadzenia badania wariografem oskarżyciela subsydiarnego oraz oskarżonego;
3. obrazę przepisów prawa procesowego, która to mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. obrazę przepisów art. 366 kpk poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy w sytuacji, gdy pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego wskazywał konkretne środki dowodowe wraz ze sprecyzowaną tezą dowodową a dane okoliczności mogły zostać wyjaśnione wyłącznie w oparciu o wskazane dowody;
4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż oskarżony J. J. nie dopuścił się podrobienia i przerobienia „umowy o roboty budowlane” oraz przestępstwa oszustwa poprzez podrobienie i przerobienie „umowy o roboty budowlane” podczas gdy z okoliczności sprawy wynika wniosek przeciwny.

W konsekwencji podniesionych zarzutów skarżący wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku” (nie precyzując, w jaki sposób wyrok miałby zostać zmieniony), ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. Wniósł ponadto o zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela subsydiarnego zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy w Katowicach przeprowadził należycie postępowanie dowodowe i trafnie ocenił zgromadzony w jego toku materiał dowodowy. Zakres postępowania dowodowego nie budzi zastrzeżeń. Dopuszczone i przeprowadzone zostały te dowody, które mogły przyczynić się do wyjaśnienia sprawy. W odniesieniu do pozostałych zaproponowanych przez strony dowodów słusznie uznano natomiast, że zachodzą podstawy do oddalenia złożonych wniosków dowodowych.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty obrazy przepisów postępowania, tj. art. 170 k.p.k. i art. 167 k.p.k. odnoszące się do oddalenia wniosków dowodowych dotyczących dowodów z opinii z zakresu badań pisma i śladów daktyloskopijnych oraz dowodu z dokumentacji telekomunikacyjnej obejmującej wykazy połączeń i wykazy logowań do stacji bazowych telefonii komórkowej. Jako trafne należy ocenić stanowisko Sądu Okręgowego, wyrażone w tej kwestii zarówno w uzasadnieniach postanowień o oddaleniu wniosków dowodowych, jak i w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wbrew twierdzeniom apelującego argumentacja Sądu Okręgowego odnosząca się do oddalonych wniosków dowodowych miała charakter rzeczowy, była osadzona w realiach sprawy i przekonująco wyjaśniała stanowisko Sądu, mające swoje oparcie normatywne w treści art. 170 k.p.k.

Sąd Okręgowy słusznie uznał, że nie ma podstaw do przeprowadzania dowodu z opinii pismoznawczej w sytuacji, gdy przedmiotem badania miałyby być dwie różne umowy. Oględziny przedłożonych przez oskarżyciela dokumentów z k. 7 i 17 akt sprawy dowiodły, że są to trzecie strony zupełnie innych umów. Świadczy o tym zarówno inna szata graficzna zapisu w § 15 (w jednym dokumencie wydrukowany cały zapis co do wysokości kary umownej, w drugim nadpisany odręcznie zapis cyfrowy wraz z parafą nakreśloną przez pokrzywdzonego), jak i inna treść § 18 zawierającego tzw. klauzulę prorogacyjną, dotyczącą właściwości miejscowej sądu w sprawie cywilnej. Wyraźnie różni się też szata graficzna podpisu nakreślonego na tych dokumentach przez G. Z., co jest łatwo dostrzegalne nawet bez wykorzystywania wiadomości specjalnych. Te różnice pomiędzy owymi dokumentami przesądzały o nieprzydatności opinii pismoznawczej, skoro nie sposób oczekiwać, by porównanie dwóch różnych dokumentów (części różnych umów) mogło wyjaśnić jakiegokolwiek kwestie co do okoliczności sporządzenia i późniejszego wykorzystania którejkolwiek z nich. Niesłuszne jest przy tym twierdzenie skarżącego, jakoby przesłanką oddalenia wniosku dowodowego były okoliczności z art. 170 § 2 k.p.k., tj. wykazanie przeciwieństwa tego, co wnioskodawca zamierzał udowodnić. Podstawą oddalenia wniosku dowodowego o opinię pismoznawczą nie były przesłanki wymienione w art. 170 § 2 k.p.k., lecz nieprzydatność dowodu, co Sąd Okręgowy słusznie dostrzegł i przekonująco uzasadnił. Trafne uznanie przez Sąd I instancji, że zgromadzone dowody, w szczególności obie umowy oraz zeznania świadków, w tym S. M. (który zdaniem pokrzywdzonego miał być stroną umowy wykorzystanej przez J. J. do rzekomego fałszerstwa i oszustwa, a który zaprzeczył, by kiedykolwiek negocjował i podpisywał taką umowę, na której skądinąd nie ma jego podpisu) oraz A. W. (który potwierdził, że był obecny przy podpisywaniu umowy pomiędzy G. Z. a J. J.) podważyły twierdzenia pokrzywdzonego, nie wiązało się zatem z naruszeniem zakazu wynikającego z art. 170 § 2 k.p.k.

Prawidłowo ocenił też Sąd I instancji zagadnienie celowości przeprowadzenia badań śladów daktyloskopijnych. Oddalenie wniosku dowodowego o taką opinię opierało się na trafnym założeniu, że nie mogłyby mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia ewentualne ślady (albo ich brak) linii papilarnych którejkolwiek z uczestników postępowania w sytuacji, gdy sporny dokument przez kilka lat nie był zabezpieczony a dostęp do niego nie był w żaden sposób rejestrowany. Gdyby nawet doszło do ujawnienia śladów daktyloskopijnych na tym dokumencie i ich identyfikacji, to nie sposób byłoby ustalić, kiedy i w jakich okolicznościach ślady te się tam znalazły. Ewentualne odnalezienie na tym dokumencie odcisków czyichkolwiek linii papilarnych nie dawałoby zatem żadnej możliwości poczynienia ustaleń co do okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. To samo dotyczy braku takowych śladów, skoro nie musiały one powstać podczas podpisywania umowy (podpisujący nie musiał przecież wówczas dotykać każdej strony umowy).

Słuszne, choć lakonicznie uzasadnione, było także stanowisko Sądu Okręgowego co do braku podstaw do przeprowadzenia badania przy użyciu wariografu. Twierdzenie o ograniczonej wartości takiego dowodu, jakkolwiek słuszne, należy ponadto uzupełnić stwierdzeniem, że nie ma żadnych racjonalnych podstaw założenie, jakoby dowód ten mógł okazać się przydatny w realiach niniejszej sprawy. Postępowanie karne jest następstwem wszczętego wcześniej postępowania cywilnego. Strony od kilku lat pozostają w sporze prawnym i znają stanowisko i twierdzenia strony przeciwnej. W kontekście osobistego zaangażowania w sprawę mającą istotne znaczenie dla obu stron oczywisty jest także ich określony stosunek emocjonalny do kwestii mających w sprawie znaczenie. Tym samym nie sposób było zakładać, że dowód z badania wariograficznego mógłby być przydatny i przyczynić się do wyjaśnienia sprawy.

Jako przekonującą należało ocenić wreszcie argumentację Sądu I instancji odnoszącą się do badania danych telekomunikacyjnych. Dane takie mogłyby jednak dowodzić jedynie tego, że określony aparat telefoniczny z określoną, zamontowaną w nim kartą SIM mógł znajdować się w określonym czasie w danym miejscu. Nie sposób natomiast z góry przesądzać, że lokalizacja telefonu jednoznacznie dowodzi lokalizacji osoby nim zazwyczaj dysponującej (mogącej jednak w chwili podpisywania umowy korzystać z innego telefonu komórkowego, czy też nie posiadającej w danym momencie żadnego takiego telefonu). Co więcej, dowód taki nie mógłby być przydatny w sytuacji, w której nie został ustalony precyzyjny czas składania podpisu na dokumencie a dla ważności umowy nie miało żadnego znaczenia to, czy podpisy obu stron były składane w tym samym momencie. Sąd Okręgowy słusznie ocenił zatem złożony wniosek dowodowy a swoje rozstrzygnięcie w toku postępowania dowodowego podjął w należytej formie (wbrew twierdzeniom apelującego postanowienie o oddaleniu wniosku dowodowego zawiera zarówno wskazanie podstawy prawnej, jak i uzasadnienie – k. 100v). Prawidłowo i wyczerpująco omówił tę kwestię także w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonych i ujawnionych na rozprawie głównej dowodów co do możliwej obecności G. Z. w B. w dniu 9 marca 2012 r. jest oceną przekonującą i dopuszczalną w granicach zakreślonych normą art. 7 k.p.k.

Zarzut obrazy art. 167 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie wymienionych w apelacji dowodów jest chybiony. Zarzut dotyczy tych samych dowodów, o których mowa w zarzucie obrazy art. 170 k.p.k. W sytuacji, gdy Sąd I instancji trafnie zastosował normę art. 170 k.p.k. oddalając wnioski dowodowe oskarżyciela subsydiarnego, nie mógł dopuścić się obrazy art. 167 k.p.k. w odniesieniu do tych samych dowodów. Norma art. 167 k.p.k. określa podmioty dysponujące inicjatywą dowodową, w tym wskazuje na możliwość działania przez Sąd z urzędu. Sąd wyraził swoje stanowisko co do zasadności przeprowadzania wnioskowanych dowodów oddalając te wnioski na podstawie art. 170 k.p.k. Nie sposób więc oczekiwać, by odmawiając uwzględnienia inicjatywy dowodowej strony Sąd miał jednocześnie obowiązek przeprowadzenia danych dowodów z urzędu.

Twierdzenie apelującego, jakoby Sąd miał dopuścić się obrazy art. 167 k.p.k. i art. 170 k.p.k. poprzez uchybienie „bezwzględnemu zobowiązaniu do przeprowadzenia wnioskowanych przez stronę dowodów” należy uznać za pozbawione umocowania normatywnego. W obowiązującym modelu sądowego postępowania karnego reguła taka wcale nie istnieje. To właśnie dowodzenie czegokolwiek musi być uzasadnione rzeczową potrzebą (znaczeniem dla rozstrzygnięcia). Art. 170 k.p.k. nie jest wcale normą ustanawiającą wyjątek od owego „bezwzględnego zobowiązania” przeprowadzania wszystkich dowodów na żądanie stron ale określającą powinność sądu w przypadku złożenia przez stronę niesłusznych wniosków dowodowych. Twierdzenie skarżącego, że prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od należytego wykonania przez sąd obowiązków procesowych, w tym prawidłowego, zgodnego z przepisami postępowania karnego, przeprowadzenia dowodów zwnioskowanych przez strony należy uzupełnić o zastrzeżenie, że dowody takie przeprowadzić należy o ile dowodzone okoliczności mają znaczenie dla rozstrzygnięcia a nie zachodzą okoliczności z art. 170 k.p.k. Żadnemu swojemu obowiązkowi Sąd Okręgowy nie uchybił, skoro zaniechanie przeprowadzania dowodów było uzasadnione zaistnieniem przesłanek z art. 170 k.p.k., które Sąd dostrzegł i prawidłowo ocenił.

Chybiony jest wreszcie argument, jakoby Sąd I instancji miał bezkrytycznie oprzeć się na ustaleniach postępowania cywilnego, w którym obowiązują inne reguły dowodzenia. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy ustalił, jaki był przebieg postępowania cywilnego i jego wynik, dostrzegł, że nie jest związany poczynionymi w tamtym postępowaniu ustaleniami i przekonująco to uzasadnił czyniąc własne ustalenia faktyczne w oparciu o samodzielnie i bezpośrednio przeprowadzone dowody.

W postępowaniu przed Sądem I instancji nie doszło do obrazy art. 366 k.p.k. Sąd Okręgowy przeprowadził w niezbędnym zakresie postępowanie dowodowe i na tej podstawie wyjaśnił istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności. Uznał też, że pozostałe proponowane przez oskarżyciela subsydiarnego dowody są do tego nieprzydatne i swoje stanowisko należyte uzasadnił. Skarżący nie wykazał, by to stanowisko było błędne. Nie było więc podstaw by uznać za trafny zarzut obrazy art. 366 k.p.k.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poprzez ustalenie, że oskarżony nie dopuścił się fałszerstwa umowy oraz związanego z tym oszustwa. Istota tego zarzutu – jak wynika z uzasadnienia apelacji – nie polega wcale na twierdzeniu, że Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut taki oznacza bowiem, że dowody uznane za wiarygodne nie mogły – w świetle wskazań wiedzy i reguł logicznego rozumowania – stanowić podstawy takich ustaleń, jakie stały się podstawą rozstrzygnięcia. Skarżący kwestionuje natomiast ocenę dowodów, które zostały przeprowadzone, więc omawiany zarzut należy postrzegać w kategorii zarzutu obrazy przepisów postępowania dotyczących oceny dowodów, w tym przede wszystkim art. 7 k.p.k.

Nie popełnił jednak Sąd Okręgowy błędu ani na etapie dokonywania ustaleń faktycznych, ani na poprzedzającym to etapie oceny wiarygodności zgromadzonych dowodów.

Argumentacja skarżącego opiera się w tym zakresie przede wszystkim na kwestionowaniu bezstronności osób, które złożyły zeznania podważające wersję oskarżyciela subsydiarnego. Twierdzenie skarżącego, jakoby Sąd miał oprzeć się przede wszystkim na zeznaniach osób związanych bezpośrednio z oskarżonym, w świetle rzeczywistej treści akt sprawy nie wytrzymuje krytyki. Nie było wszak bezpośredniego związku pomiędzy oskarżonym J. J. a świadkiem A. W., inwestorem, który zawarł umowę z G. Z. jako wykonawcą a którego zeznania stanowiły podstawowy dowód podważający wersję pokrzywdzonego. Samo pozostawanie A. W. i G. Z. w sporze prawnym nie jest okolicznością, która podważałaby bezstronność tego ostatniego w zupełnie innej kwestii, tj. dotyczącej rozliczeń pomiędzy G. Z. a J. J.. Co więcej, nie potwierdza wersji pokrzywdzonego nawet zatrudniony u G. Z. w okresie objętym zarzutami świadek R. K. (k. 36v), czyli osoba związana bezpośrednio nie z oskarżonym, ale właśnie z pokrzywdzonym. Nie sposób było, w świetle tych dowodów, traktować jako stronniczych zeznań S. M. (podwykonawcy wykonującego część prac dla oskarżonego, który jednocześnie zaprzeczył, by zawarł jakąkolwiek umowę z pokrzywdzonym), które w pełni korelowały z relacją A. W., R. K. i J. J.. W żadnym stopniu nie mogła być uznana za podważającą te zeznania umowa o wykonanie robót budowlanych złożona przez pokrzywdzonego do akt śledztwa (k. 15-17). Umowa ta jest podpisana tylko przez G. Z. a żaden inny dokument nie potwierdza, by pomiędzy G. Z. a S. M. doszło chociażby do negocjacji zmierzających do jej zawarcia. Gdyby było tak, jak twierdzi pokrzywdzony, że łączyła go umowa zawarta bezpośrednio ze S. M. to po pierwsze osoba ta nie miałaby powodu, by zaprzeczać temu w swoich zeznaniach a po drugie, pokrzywdzony dysponowałby własnym egzemplarzem umowy podpisanym też przez drugą stronę. Samodzielne sporządzenie tego dokumentu przez G. Z., bez żadnego związku z rzeczywiście istniejącym pomiędzy nim a S. M. stosunkiem prawnym, jest w kontekście tych dowodów ewidentne. Twierdzenie oskarżyciela posiłkowego, jakoby oskarżony miał wejść w posiadanie projektu umowy pomiędzy nim a S. M. a następnie wykorzystać jej trzecią stronę dla spreparowania umowy, w świetle ewidentnych różnic pomiędzy tymi dokumentami, zostało więc słusznie zakwestionowane.

Z powołanych wyżej względów apelacja nie mogła zostać uwzględniona, czy to poprzez zmianę zaskarżonego wyroku (przy czym skarżący nie sprecyzował, w jaki, respektujący normę art. 454 § 1 k.p.k., sposób miałby zostać zmieniony wyrok uniewinniający), czy to poprzez uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Skarżący nie wykazał bowiem, by zachodziły jakiegokolwiek okoliczności uprawniające, w kontekście normy art. 437 § 2 k.p.k. do uchylene wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Mając na uwadze całość powyższych rozważań, opierając się na dyspozycji art. 437 § 1 k.p.k., Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Apelacja pochodząca wyłącznie od oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego nie została uwzględniona. Konsekwencją tego było rozstrzygnięcie o kosztach procesu na podstawie art. 640 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 3 k.p.k. Na tej samej podstawie zasądzono na rzecz oskarżonego J. J. zwrot kosztów obrony z wyboru w postępowaniu odwoławczym – zgodnie z wnioskiem złożonym w imieniu tego oskarżonego. Wobec nieuwzględnienia środka odwoławczego wniesionego przez oskarżyciela posiłkowego wymierzono temu oskarżycielowi na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. opłatę w kwocie 240 zł za postępowanie odwoławcze.

SSO del. Arkadiusz Cichocki SSA Wojciech Kopczyński SSA Robert Kirejew